Nr. 55. w Piątek dnia 6. Marca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 3. Marca. — Do Liwerpolu zawinął parowiec »Afryka« z wiadomościami z Nowego Jorku z d. 18. Lut. Senat wasyngtoński odroczył rozprawy nad traktatem Clarendona i Dallasa na d. 5. Marca. Mówią, że komisya wysadzona do roztrząśnięcia owego traktatu ma zamiar wnieść do niego poprawkę, aby paragraf gwarantujący Hondurasowi wyspy na zatoce, wypuszczonym został. Co się tyczy bilu we względzie podmorskiego telegrafu, to głosowanie nastąpiło nad nim pomyślne. Poseł francuski żąda wynagrodzenia za szkody poniesione przez Francuzów podczas bombardowania Greytownu. Stany Zjednoczone zaforszusują rzeczypospolitéj meksykańskiéj 15,000,000 dolarów.

Berlin, 5. Marca. — Najj. Pan raczył zamianować dyrektora gimnazyum katolickiego w Trzemesznie Dra Milewskiego radzcą rejencyjnym i szkolnym.

Berlin, 3. Marca. — Na posiedzeniu walném członków pruskiego banku przyszły pod rozbiór dwie bardzo ważne kwestye pod względem obracania funduszów powstałych z obrotów finansowych tego banku. Pan minister handlu, jako szef banku pruskiego potwierdził wniosek dyrekcyi bankowéj o przeznaczenie 25,000 tal. na dalszą budowę tumu berlinskiego. Tajny radzca sprawiedliwości Ploetz poczytał ów przypadek otwierający nową praktykę za bardzo ważny, przeciw któremu oświadcza się znaczna część należących członków bankowych. Oświadczył, że nie chodzi o samo przeznaczenie tego funduszu na cel podobny, tylko o pytanie, czyli służy panu ministrowi handlu prawo przeznaczania zysków bankowych na pewne cele, bez zezwolenia członków bankowych, czyli główna dyrekcya banku może podobne czynić wnioski do naczelnika banku. Pułkownik Buddenbrok mówił obszernie o celu, na który zysk bankowy przeznaczonym został, o obowiązkach patryotycznych zakładów przemysłowych, o względach na króla Jmci, któremu wdzięczność się należy za rozpoczęcie budowy tumu, za rozszerzenie przywilejów banku i t. d. Pan Ploetz odrzekł, że niechodzi tu o cel, tylko czyli organom banku przysługuje prawo przeznaczania i rozporządzania funduszami banku, a poprzedzający mówca odchodził od właściwego założenia. Pan minister przeciął całą dyskusyą oświadczeniem, że gotów wnieść o potwierdzenie postanowienia, które wydał i niewątpi, iż zgromadzenie przychyli się do jego wniosku. Nie pomylił się pan minister w swojem oczekiwaniu, ponieważ zgromadzenie potwierdziło jego rozporządzenie. Cały obrót banku pruskiego w roku wynosił 2254 mil. 681,000 tal. (w roku 1849 wynosił tylko 612 mil. tal.) Na rzeczywiste interesa obrócono 1,461,365,160 tal. Diskontowano wekslów miejscowych na 134,997,859 tal., w rimessach wekslowych krajowych zakupiono 190,196,211 tal., wekslów na zagranicę zakupiono 3,517,262 tal., na pożyczki lombardowe wydano 56,944,457 tal., a na przekazy płatne 44,824,333 tal.

Berlin, 4. Marca. — Najświeższe wiadomości. Rozprawy nad wnioskiem Cobdena, naganiającym rządowi zatargi z Chinami, jeszcze się niezakończyły w izbie niższéj, a mianowicie dla tego, że sam lord Palmerston czując słabość gabinetu swojego pod tym względem, starał się o ich odroczenie.

Z dotychczasowych rozpraw parlamentowych pokazuje się zupełne rozdwojenie stronnictw, które nadaje zagrożeniu Palmerstonowemu, iż rozwiąże parlament, wielką wagę.

Położenie parlamentu jest tak zawikłane, iż tylko odwołanie się do kraju celem rozpisania nowych wyborów, może zamieszaniu położyć koniec. Stronnictwo mianowicie liberalne jest bez wszelkiéj organizacyi i kierunku. Wielu znajduje się liberalnych członków w parlamencie, którzy raz z Berkelejem, Roebukiem, Cobdenem, Walmslejem, Miallem, drugi raz z innymi głosują. Cała słabość wypływa ze szkoły manszestroskiéj. Szkoła ta jest dla liberalistów tem, czem peeliści dla torysów. Głosują za reformą, ale w innych rzeczach są przeciw liberalnemu programatowi. Cobden i Gibson nawet są bardzo przezornymi w kwestyi wyborczéj. Ktoby opanował ruch reformy poza parlamentem, stałby się mężem przyszłości. Na próżno stara się prassa liberalna o połączenie radykalistów, ultrasów, liberalistów, administracyjnych reformerów i wyborczych refermerów, finansowych reformerów i mężów oświadczających się za tajnem głosowaniem. Gdyby przodownik jenialny pojawił się, mógłby różne te odcienia angielskiego liberalizmu połączyć. Ale w położeniu obecném rzeczy, reprezentuje lord Palmerston, który jest przeciwnikiem reformy, stronnictwo liberalne. Stronnictwo konserwatywne jest zresztą w podobnem położeniu rozprzężenia i dopuściłby się ten błędu, któryby mówił o nawróceniu się peelistów do torysów dla tego, iż pozornie połączyli się Gladstone z Disraelim. Peeliści sami między sobą się swarzą, a kiedy sir J. Graham i jego przyjaciele podają dłonie lordowi Johnowi Russel, tymczasem Gladstone i jego przyjaciele kumają się z torysami. W narodzie objawia się przeto życzenie, aby w parlament nowe życie wstąpiło, z tego też powodu nowe wybory będą bardzo ważne dla Anglii.

— Według wiadomości nadeszłych przez Rosyą z Teheranu, bawił się Szach polowaniem w okolicy téj stolicy. Anglicy obsadzili całe nadbrzeża nad zatoką pertką, ale nieośmielili się dotąd wtargnąć we wnętrze Persyi, a to w skutek stawianego oporu ze strony pokoleń nomadyjskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Marca. — N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim Janowi Turkułowi i Teofilowi Pruszyńskiemu, tudzież przebywającym w Prusach Leonowi Sawickiemu, Henrykowi Hallerowi, Antoniemu Jezierskiemu, Teofilowi Ziołkowskiemu i Franciszkowi Basińskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 r.

— W dalszym ciągu rozprawy o korzyściach z założenia kolei żelaznéj z Odessy w głąb Ukrainy i Podola, przedstawia p. J. S. projekt, skreślony przez inżyniera Subere, wezwanego jeszcze przez księcia Woroncowa, drogi żelaznéj z Odessy do Olty nad Bohem naprzeciw Olwiopola leżącéj, zkąd późniéj mogłaby być poprowadzona kolej w jednę stronę do Kremenczuka nad Dnieprem, gdzie zetknęłaby się z siecią zatwierdzowych kolei żelaznych w Rosyi, w drugą stronę do Bracławia nad Bohem lub Mohylewa nad Dniestrem. Z naszéj strony dodamy, iż ta druga zachodnia odnoga z Olty w głąb Podola mogłaby być przedłużoną aż do granicy galicyjskiéj i zetknąć się z koleją wschodnio galicyjską a przeto z całą siecią kolei środkowo europejskich. Z tego ostatniego połączenia wielkie wynikłyby korzyści, już to dla Urainy, Podola i Wołynia mających w razie potrzeby zabzpieczony wywóz swych płodów na obydwie strony, ku morzu Czarnem i ku środkowi Europy, już to dla Galicyi połączonéj w ten sposób najlepszą drogą z morzem Czarnem, a mogącéj przez to w wielu przypadkach korzystniej spieniężać swe produkta w portach czarnomorskich niż w przystaniach nad Bałtykiem i niemieckiem morzem leżących; już to dla wszelkich związków międzynarodowych, gdyż ta droga żelazna z Odessy przez Lwów i Kraków byłaby najbliższą i najłatwiejszą ze wszystkich linii połączających Wschód z Zachodem: nakoniec to połączenie kolei odeskiéj z koleją wschodniogalicyjską, zwiększając ruch na każdéj z nich szczegółowo, zwiększyłoby dochód z kolei i założenie obu dróg korzystniejszem uczyniłoby przedsiębiorstwem. Lecz wracając do rozprawy p. J. S. podajemy trzeci następujący z niéj ustęp.

»W Odessie ludzie trudniący się handlem, od dawna są przekonani o potrzebie łatwéj lądowéj komunikacyi. Kilka lat temu ułożono nawet plan budowy kolei żelaznéj z Odessy do Bessarabii. Następnie plan ten przybrał obszerniejsze rozmiary, a dla przyprowadzenia go do skutku książę Woroncow wezwał z Belgii p. Subere znakomitego i doświadczonego inżyniera, którego prace odznaczające się dokładnością i oparte na zdrowym poglądzie, zasłużyły na ogólną uwagę.

Podług projektu Subere, dla prowadzenia kolei żelaznéj, wybrano linię do Olwiopola raczéj do wsi Olty leżącéj na prawym brzegu Bohu na przeciw Olwiopola i Bohopola, między którémi przepływa ujście Siniuchy, a to z następujących powodów.

1) Że do tego punktu ogromną massę zboża przywożą z gubernii kijowskiéj.

2) Że gdyby w przyszłości zamierzono kolej żelazną przerzucić przez Boh, natencza linia jéj mogłaby być poprowadzoną o 210 wiorst do Kremeńczuka położonego nad Dnieprem, jako główną arteryą wodnej komunikacyi między środkową Rosyą a morzem Czarnem.

Po wyżéj Kremczuka na górnym Dnieprze całe lato żeglują statki, ale na dolnym, poniżéj Kremeńczuka za Ekaterynosławem, gdzie zaczynają się znane porohy i ciągną się wzdłuż rzeki na 80 wiorst, stanowiąc zaporę statkom, żegluga możliwą jest tylko na wiosnę i to podczas wielkiéj powodzi. Rząd od lat kilkunastu zajmuje się różnemi projektami celem usunięcia tych przeszkód, lecz zdaje się, że to jeszcze nie nastąpi tak prędko. Jest to bowiem dzieło olbrzymich rozmiarów.

3) Że Kremeńczuk stanowi jeden z punktów do którego niezawodnie dotykałaby kolej żelazna, mająca się poprowadzić z północnéj strefy państwa rosyjskiego do południowéj.

Subere, który jak widać z jego sprawozdania o Belgii, czynny miał udział w budowie kolei żelaznych tego kraju, z całą troskliwością uskutecznił niwelacyą z Odessy do Ołty i oznaczył dalszy kierunek linii do poprowadzenia kolei w wnętrze chlebodajnych okolic. W projekcie swym utrzymuje on, że wynikłoby wiele przeszkód, a tem samem więcéj nakładów, gdyby zamiast poprowadzenia kolei do Olty, poprowadzono ją wprost na Bałtę. Miejscowość

powiatu bałckiego jak również przyległych mu okolic jest górzysta, wreszcie handlową ma tę tylko wyższość, że obecnie stanowi środkowy punkt idących z Podola i Wołynia ku południowi transportów zbożowych. Ale nie ma wątpliwości, że gdy zostanie pobudowana koléj żelazna z Odessy po linii obiegającéj Bałtę, to zbożowe karawany wezmą odpowiedni temu kierunek.

W dalszym ciągu projektuje Subere, ażeby od kolei odesko-ołckiéj poprowadzić odnogę od małéj Wradiewki na Krzywe Jezioro w kierunku jednego ze środkowych punktów gubernii zachodnich. Za takie środkowe punkta uważa się tu Humań, Tulczyn i Mohylew. Trzy te miasta w jednakowéj są odległości od Odessy, odległość zaś z Humania do Tulczyna wynosi wiorst 100; a z Tulczyna do Mohylewa 80. A więc Tulczyn albo Bracław położone na prawym brzegu Bohu, stałyby się bliskiemi lub dotykającemi punktami kolei żelaznéj. Rozumie się, że podobny kierunek linii nie wszystkie zarówno bezpośrednio dotykałby poszczególnione miasta, warunku tego nawet niepodobna żądać. Wszakże korzyści jakieby spłynęły z założenia kolei żelaźnej, doznałby cały kraj objęty jéj promieniem. Czumacy podejmowaliby się dostaw zboża o 100 wiorst lub więcéj, byleby nie wychodzili za obręb rodzinnéj okolicy, nie użaliby się na mitrężenie najdroższego czasu, przy oddawaniu powierzonego im ładunku, oraz nie traciliby na próżno prawie całych dni w czasie przepraw na pramach, nie zawodnie pobudowanoby w różnych miejscach, szczególnie na rzece pod Olwiopolem i Bracławiem trwałe drewniane mosty.

Dotąd mówiliśmy wyłącznie o transporcie zboża, nie wspominając ani słówka o pasażerach. Nie ulega wątpliwości, że w ogólnéj cyfrze dochodu ostatni tytuł obejmuje mniejszą cyfrę od pierwszéj, jednak po otwarciu kolei żelaznéj dochód z podróżnych mógłby być bardzo znaczny. Może nie każdy wie z tych co u nas i za granicą widzieli koleje żelazne, któremi kilkakrotnie codzień tysiące osób przebiega, że jeszcze nie zbyt dawno nim rozgałęziono komunikacye za pomocą kolei, dyliżanse 8 lub 12 osobowe przebiegały temi samemi liniami, tylko raz we 24 godzin i to nie zawsze zupełnie zajęty. Swietny rozwój handlu jaki niezawodnie nastąpi po otwarciu projektowanéj kolei żelaznéj, ze względu na mały koszt i oszczędność czasu wiele zostanie zachęconych do podróży w rozmaite miejsca i do Odessy.« (Czas.)

Rosya.

Petersburg, 17. Lutego. — Wiadomości z kraju Czarnomorskiego. P. głównodowodzący otrzymał od naczelnika prawego skrzydła linii kaukazkiéj i od atamana nakaźnego wojska kozaków czarnomorskich doniesienia o następujących działaniach naszych wojsk z Zakubańcami:

»Ukończywszy roboty około wznoszenia twierdzy na r. Isebaj i pozostawiwszy tam załogę, oddział mało-łabiński wrócił 25. Grudnia do Łaby.

Mniemając, że po wydaleniu się za r. Łabę, działania wojenne z naszéj strony na rok obecny zupełnie ustaną, górale poczęli zgromadzać tłumy, które miały wkraczać w nasze granice. Dla uprzedzenia mających nastąpić ataków i zrekognoskowania r. Gupsy i drogi wiodącéj przez góry do r. Białéj, którą to drogą jenerał jazdy Emmanuel dokonał w 1828 r. marsz, jenerał-lejtnant Kozłowski, dowódzca prawego skrzydła, skoncentrowawszy w twierdzy kaładżińskiéj i posterunku zasowskim wojska swego oddziału, przeszedł znowu za Łabę.

29. Grudnia skoncentrowały się nad r. Gupsa 7 batalionów piechoty, 10 secin kozaków, 8 pieszych, dwa konne i dwa górne działa, 8 lawet racowych i 25ciu milicyantów.

30. Grudnia oddział ten skierował się w górę r. Gupsa; tegoż dnia z rana ukazała się na górach Cham-Keti wielka banda Abadzechów.

31. t. m. z rana, oddział wszedłszy na wzgórza lewego brzegu r. Gupsa, zastał tam Górali rozlokowanych na obu brzegach r. Cham-Keti w pozycyi silnéj, bronionej zawałami. Wojska nasze atakowały niezwłocznie nieprzyjaciela, i po zawziętéj walce na bagnety, wyparły Górali z ich pozycyi, zajęły wzgórza lewego brzegu r. Cham-Ket i jęły się niezwłocznie wycięcia przez las drogi. Wzajemne odstrzeliwanie się nie ustawało do wieczora.

1. Lutego wycinanie drogi trwało do południa, poczem oddział zbliżył się do r. Gupsy. Przez dzień cały Górale zawzięcie walczyli.

2. Lutego jazda nasza spaliła nieprzyjacielowi ogromne zapasy siana.

3. Lutego oddział nasz posunął się napowrót ku r. Wiel. Łabie; nieprzyjaciel zajęty obroną własnych rodzin, nie usiłował nawet stawiać zawad przy cofaniu się, i wojska nasze przeszły Łabę bez wystrzału.

W ciągu tych wszystkich dni straciliśmy: w poległych, podporucznika artyleryi Petrowa i niższych stopni 21; w ranionych, ober-oficerów 4, niższych stopni 122; w kontuzyonowanych, sztab-oficera 1 i niższych stopni 25. Strata nieprzyjacielska dokładnie nie jest wiadomą, ale według otrzymanych doniesień, nader znaczna. Jednocześnie z temi działaniami, z rozporządzenia Atamana nakaźnego wojska kozackiego czarnomorskiego, jenerał-majora Filipsona, zburzony został auł Enem, którego mieszkańcy bardziéj od wszystkich innych niepokoili nasze granice.

Od roku 1854, w którym plemię Bżeduchów nas zdradziło i połączyło się z plemionami uznającemi nad sobą władzę Mahomet-Amina, najbliższe rzeki Kubań gminy tego plemienia wydaliły się w głąb kraju, a koło naszéj linii kordonowéj pozostała bardzo mała liczba i to w miejscach od natury silnie ufortyfikowanych. Z pozostałych aułów najsilniejszy i najbogatszy, nazwiskiem Enem, przesiadywał na lewym brzegu r. Sup, przy jéj ujściu do limanów kubańskich. Po zburzeniu przez nas w roku z. i b. kilku wsi bżeduchowskich, wielu Górali z tego plemienia pozbawionych dachu i przytem odważnych, osiedliło się w Enemie, tak, iż liczba domów doszła tam do 200, i te uzbrajały około 300 kawalerzystów.

Enem znajdował się w kierunku prostym tylko o 7 wiorst od Ekaterynodaru i oddzielony był od rzeki Kubań bagnami porosłemi lasem, przez który wiodło kilka ścieżek złodziejskich, znanych tylko mieszkańcom tamecznym. Rzeka Sup, błotnista i mająca tylko kilka grobli dla użytku pieszych, stanowiła pewną obronę aułu od strony wschodniéj; za rzeką zaś ciągnie się obszar gęstego lasu wysokopiennego. Od południa i zachodu auł był silnie ufortyfikowany potrójnym częstokołem, a stronę zachodnią zasłania oprócz tego błotnisty wąwóz.

Podczas silnych mrozów, tylko piechota nasza mogłaby iść do Enem wprost z Ekaterynodaru; marsz zaś dla jazdy i artyleryi jest niemożebnym. Mieszkańcy Enemu mieli swe pozycye za bardzo silne. Ta pewność siebie zachęcała ich do nieustannych grabieży, i podczas ataków innych Górali byli oni ich przewodnikami i współuczestnikami.

Oddawna czuć się dawała konieczność zburzenia tego barbarzyńskiego aułu, i niejednokrotnie zgromadzały się w tym celu oddziały; lecz zła pogoda i inne okoliczności zniewalały do zaniechania tego przedsięwzięcia. Wybrawszy nareszcie stosowną porę, ataman nakaźny wojska kozaków czarnomorskich polecił dowódzcy 1széj części kordonu czarnomorskiego, pułkownikowi Borzikow zgromadzić oddział i zniszczyć Enem.

30. Grudnia skoncentrował się koło posterunku chomutowskiego oddział złożony z trzech batalionów krymskiego pułku piechoty, 200 kozaków pieszych, 532 pieszych i 736 konnych kozaków czarnomorskich, 35 milicyantów, 4 konnych i tyluż górnych dział, oraz 12 lawet racowych. Przeprawiwszy się za Kubań, wojska posunęły się w nocy na 31. t. m. drogą nadzwyczaj przykrą, przez las i głębokie odnogi rzeczne prowadzą. Po nadzwyczaj uciążliwym marszu na przestrzeni 25 wiorst, wojska nasze przybyły o świcie do aułu i zrobiwszy przy pomocy artyleryi wyłom w częstokole, wkroczyły do wsi. Czerkiesi zdołali zaledwie wyratować swe rodziny.

Auł wraz z ogromnemi zapasami zboża i siana, oraz ogrodzenie z częstokołu, oddane zostały na pastwę płomieni. Znaleziono w Enemie między innemi założony niedawno przez Turka sklep z towarami tureckiemi.

Zabrawszy zdobycz i 50 sztuk bydła, oddział rozpoczął odwrót, podczas którego spalił około 2000 stogów siana do Czerkiesów należącego, i znajdującego się w stepie między rzekami Sup i Afins.

Pomimo nieustającéj do r. Kubań pogoni, cała strata nasza wynosi trzech niższych stopni zabitych, jednego ober-oficera i 10 niższych stopni ranionych, oraz dwóch niższych stopni kontuzyonowanych. Podług zebranych wiadomości, Górale stracili znaczną liczbę swoich; Efendi główny plemienia bżeduchowskiego poległ, a ciało jego pozostało w naszem ręku.

Jenerał-major Filipson donosząc o tej rozprawie, odzywa się ze szczególną pochwałą o głównym jej kierowniku pułkowniku Borzikow, któremu powiodło się wykonać z tak małą stratą dane mu zlecenie; o ks. Szalikow, dowódzcy krymskiego pułku piechoty, który podczas marszu odwrotnego dowodził strażą tylną; o podpułkowniku Mogukorow, deżurnym sztab-oficerze wojska czarnomorskiego Esaule Kamianskim, i o poruczniku sewastopolskiego pułku piechoty Aniczkowie.«

Francya.

Paryż, 28. Lutego. — Nader ważnem zdarzeniem przeszłego tygodnia była nota dyrekcyi banku, wedle któréj bank znowu dyskontuje weksle na 90 dni wystawione. Zdaje się, że i dyskonto samo, które dotąd 6 wynosi, zniży się, skoro tylko bank angielski ze swéj strony zmniejszy dyskonto wynoszące dotąd więcéj niż 6 od sta.

Paryż, 1. Marca. — Wczoraj otrzymał rząd tutejszy z Berlina za pośrednictwem posła swego ważne depesze ściągające się do sprawy newszatelskiéj; mają one, jak słychać, nie być tak łagodnéj treści dla Szwajcaryi, jak się tu spodziewano. W skutek tych depesz miał hrabia Hatzfeld konferencyą z hrabią Walewskim, trwającą przeszło dwie godziny. Spodziewają się atoli, że wyjazd Dr. Kerna skieruje czynności w téj mierze rozpoczęte na drogę właściwszą. Mówią, że cesarz Francuzów przyrzekł był Szwajcaryi, że konferencye w pierwszéj połowie Marca się odbędą.

— Dziś miała tu z Londynu nadejść depesza do lorda Cowley, wedle któréj rząd angielski przyjął projekt do układu pokojowego z Persyą.

— Poseł grecki pan Focyon Roque podał cesarzowi listę osób mających wchodzić w skład nowego ministerstwa, które ma odpowiedzieć życzeniom mocarstw zachodnich.

— Wzburzenie umysłów nie ustaje w Moulins. Otworzono tam *kościół* protestancki i w skutek nowych zatargów przeszło do niego kilka osób. Osobliwszą jest rzeczą, że teraźniejszy biskup tak absolutny, dawniéj żarliwie bronił zasady nieoddalania samowolnie z posad niższego duchowieństwa. Zresztą chwycono się środków do zatarcia całéj téj sprawy bardzo niemiłéj, w któréj więcéj namiętności i słabości ludzkie, aniżeli powaga odgrywają rolę. Wielu prałatów pełnych zasług i powagi postanowiło sprawę tę bez wrzawy załatwić. Mówią, że i nuncyusz papieski i kardynał arcybiskup paryski poczynili w téj mierze kroki u cesarza. Równie papież życzy sobie, żeby w sprawę tę nie mięszała się rada stanu, lecz aby ucięto ją kompromisem. Dotąd bowiem jeszcze nieprzedłożył minister oświecenia radzie stanu swój *appel comme d'Abus*, a który zamierza przedłożyć.

(Kor. Cz.) Paryż, 23. Lutego. — Osoba bardzo dobrze informowana ze swego dzisiejszego położenia, powiedziała mi onegdaj: »Wczoraj byłem pewny, że sprawa perska wojną się zakończy, dziś jestem pewny, że zakończy się pokojem.« Opinia ta zgadza się z wiadomościami, które krążą dzisiaj po kółkach politycznych. Traktat między Persyą a Anglią będzie podpisany w Paryżu. Feruk chan pojedzie dopiero późniéj do Anglii i w celu czysto etykietalnym. Zdaje się pewnem, że sprawa perska zgodnie się zakończy dla tego, że Anglia zmieniła swą politykę w sprawie rumuńskiej. Francya ma za sobą Prusy i Rosyą i ma mieć Anglią. Tylko la Presse zwróciła uwagę na artykuł Dziennika frankfurtskiego o przymierzu francusko-prusko-rosyjskim. Jeżeli to przymierze istnieje, to musi mieć niezawodnie na celu tylko sprawę rumuńską, i jest czysto dyplomatycznem. Rozbrojenie Francyi nie przypuszcza czego innego i nie przypuszcza wojny. Napoleon III. jest przekonany, że może zrobić wiele dla Europy na drodze pokoju. Czy się pomyli? to czas pokaże.

Przybycie do Paryża W. księcia Konstantego, nie ulega kwestyi. Ma przybyć także do Paryża Władyka czarnogórski.

Wczoraj Univers zawierał opis skasowania Unii w Polsce, zrobiony przez Holendra Gagern. Opis ten pokazuje, czem jest Rosya i jakich środków używa. Skasowanie Unii, podniosło przynajmniéj pewną liczbę charakterów, między któremi odznacza się uczony ksiądz Szymański, pozbawiony dziekaństwa i chleba, a zmarły w Dobratyczu w całéj gorącości wiary.

P. D'Israeli bierze się *unquibus et rostro* do obalenia lorda Palmerstona, ale mu nie idzie. Rzecz ta bardzo zajmuje tutejsze sfery rządowe. Nie dzielę waszego zdania, aby w parlamencie angielskim wytoczyły się obszerniéj kwestye zewnętrzne. Parlament pozostatnie niezawodnie niemym. Wszystko dziś patrzy się na Francyę i naśladują jéj *imperatoria brevitas*.

Pan Burat wystąpił w dzisiejszym Constitutionnelu przeciw broszurze: »Pourquoi des propriétaires?« Wystąpił żartobliwie..... Oburzenie byłoby może stósowniejszem.

P. Juliusz Simon wydał nowe dzieło pod tytułem: »Liberté de conscience.« Débaty chwalą to dzieło, a autor dzieła jest unitarystą.

Wczoraj w niedzielę, mieliśmy czas prześliczny. Mieszkańcy wysypali się jak rój na bulwary i przechadzki dla zobaczenia masek, ale zobaczyli tylko siebie samych. Masek nie było. Społeczność francuska poważnieje i nie kocha się już w podobnych zabawach. Ukazał się tylko tłusty wół wieziony w wózku, a noszący imię: *Qu'en dira-t-on?* Za nim wieziono wołu bez rogów, jako nowość. Inny tłusty wół zwany *le Duc Guillaume*, będzie obwożony jutro. Cesarstwo objechali w dwóch powozach bulwary paryskie i pola elizejskie.

W wilię tego dnia odbyło się wesele księżniczki Izabelli Czartoryskiéj z hr. Janem Działyńskim. Ślub dał kardynał Donnet w parafialnym kościele wyspy świętego Ludwika. Po ślubie było śniadanie, na którem znajdowało się 70 osób. Wieczorem była liczna recepcya. Młodzi małżonkowie zostali zaproszeni na dzisiejszy mały bal tuileryjski. Jutro opuszczą Paryż i udadzą się do Kórnika. Hrabina Janowa Działyńska, wykształcona wysoko przez ciężkie okoliczności, zostawi po sobie w Paryżu wiele drogich wspomnień, wiele wdzięczności za jéj dobroczynne prace, wiele prawdziwego żalu. Poznańskie otworzy jéj zapewnie obszerniejsze pole do dobrego czynienia. Oby mogła stać się w téj dzielnicy ogniskiem prac kobiecych tyle zawsze ważnych! oby mogła żyć daléj równie wzniośle i użytecznie jak zaczęła!

Jutro ostatni wtorek, będzie balik kostiumowy księżny Matyldy, czy hrabiny Tascher de la Pagerie. Wszyscy się zgadzają, że kostiumowy bal dany przez hr. Walewskiego był zimny i że diamenty nie zrobiły w nim efektu. Osoby, które miały nadzieję, że zrobią efekt, zrobiły *fiasco;* osoby, które miały nadzieję że zajaśnieją pięknością, zostały zupełnie przyćmione przez Asa czerwiennego. Jak wszędzie tak i w Paryżu radość i wesołość kryją się w samem zebraniu rodzinnem.

Wyszedł zapowiedziany tomik nowych poezyj Antoniego Goreckiego, pod tytułem: »Śpiewka.«

Anglia.

Londyn, 28. Lutego. — Ze względu na debaty toczone względem sporów Kantonu, szydzi Times z przyjaciół Chińczyków w parlamencie. »Jeżeli pomyślimy, prawi to pismo, że cesarz chiński albo ulubiony gentleman Yeh przytomni są naszym debatom parlamentarnym, możemy przypuścić, że obudziła się w nich żywa nadzieja odniesienia znamienitego tryumfu nad zagranicznemi barbarzyńcami. Mowca po mówcy występował i wystawiał Jego Niebieską Mość jako władzcę patryarchalnego ludu wolnego, motłoch z Kantonu jako trzodę owiec kreśląc, Yeh jako cierpliwego owczarza, a sprawę arrowską jako nieszczęśliwe porozumienie, przy którem Chińczycy nie mieli najmniejszego podejrzenia, jako wypadek, w którym ani po prawniczemu ani ze względu na zamiar pokrzywdzenia (*animus in jurrandi*) nie można uważać obrazy, za który dano z największą gotowością satysfakcyą. Chińczyków opisano daléj jako lud biedny, prześladowany i w własnym swym domu przez »obcych djabłów« sponiewierany. Jakby się ucieszył słuchacz z państwa niebieskiego, gdyby się dowiedział, że ci niespodziewani obrońcy jego nie są zwykłymi mężami, ale że są pierwszymi w kraju! Jakby to jego dumie pochlebiało, gdyby był słyszał jak za nim, bez opłaty jakiejkolwiek należności, wystąpili gorąco dwaj exkanclerze, jako kandydaci godności kanclerza, exministrowie i ubiegacze posady ministra prezydenta, przewodnicy izby lordów i izby gminnéj, biskup który chociaż nie jest exwielkością, jest wszakże nieznaną i niepojętą wielkością, jeden exjeneralny gubernator Indyj, pisarze, powieściopiewcy i wielka ilość znamienitości! Przy słuchaniu tych niezaprzeczonych świadectw uczciwości swoich pobudek i sprawiedliwości swojéj sprawy, obudziłby w sobie pochlebne uczucie, że on nietylko nie jest owym oszukańcem, wiercipiętą i tyranem, za którego się dotąd poczytywał w swem własnem sumieniu, ale, że pewnie doczeka się chwili, w któréj psy barbarzyńskie zniewolone będą ściągnąć swoją flagę i oddać mu wszelki hołd, mający tak wielką wartość dla próżności oryentalnéj. Ale mój ty kochaneczku Yeh, uczniu Konfucyusza, nauczycielu mądrości, tłumaczu praw i rzeźniku miryad, już jest pora, aby cię wyrwać z twego obłąkania. Ty nie jesteś ani jedyny oszukaniec na świecie, ani największy!« — W ten sposób daléj prawi Times.

Austrya.

Donoszono już parę razy o zdarzeniu zaszłem niedawno w Mantui, które dało powód do wysłania tam jener. hr. Gyulai i hr. Thuna urzędującego przy boku hr. Radeckiego, a nawet jak mówiono, rzecz ta była przez delegacyę z Mantui przedstawianą samemu Najj. Panu. Gaz. Augsburgska w liście prywatnym z Mantui z dnia 9. Lutego daje obszerny opis tego zajścia między cywilnymi i oficerami, który podajemy tu wskróceniu. Pomimo wielkiego zapału objawiającego się z powodu aktów łaski cesarskiéj, wypadek zaszły w Mantui 8. b. b. dał pochop do nienawistnych przeciwko wojsku, a szczególniéj przeciw oficerom wystąpień. W teatrze na kilka dni przed tem zdarzeniem, oficerowie dawali oklaski pewnéj śpiewaczce, które naumyślnie cywilni wygwizdali. To dało powód jednemu oficerowi, że zaczepił cywilnego, który gwizdał. Był nim niejaki Bianchi lekarz bydląt. Ten podbudzony przez swoich przyjaciół w teatrze jeszcze wyzwał oficera na pistolety, dodając, że na pałasze bić się nie będzie, nie mając wprawy w użyciu broni. Wybrano sekundantów, sekundantem Bianchiego był niejaki Arivabene, niegdyś porucz. wojsk austryackich, a potem za udział w rewolucyi skazany na śmierć i ułaskawiony. Arivabene przedstawił sekundantom przeciwnéj strony, iż ponieważ Bianchi jest ojcem familii, a pojedynek na szable nie jest tak niebezpieczny, wypadło ten ostatni wybrać zamiast strzelać się. Przeciwnik zezwolił na zniżenie broni, ale Bianchi dowiedziawszy się, że oficer jest dzielnym rębaczem nie chciał na to przystać. Dnia 7. miano stanąć u mety, lecz Bianchi niestawił się. Wieczorem był w kawiarni, gdzie niezbywało na przymówkach oficerów, a w nocy spotkał go oficer wyzwany i zaczepił z powodu niestawienia się na czas naznaczony. Bianchi mając za sobą liczny poczet cywilnych, uderzył oficera a inni cywilni nie dając obrażonemu dobyć pałasza, skrzywdzili go w kawiarni, do któréj go zawlekli. Na krzyk jego przypadł inny oficer, który z pałaszem dobytym uwolnił swojego towarzysza. Wtedy oficer obrażony rzucił się na Bianchiego i ciężko lubo nie niebezpiecznie zranił go. Natychmiast rozbiegła się wieść, że kilkunastu oficerów napadło Bianchiego bezbronnego i zasiekało go, a odtąd powstało między cywilnymi takie oburzenie, że traktowano oficerów po ulicach i kawiarniach najobelżywszemi słowy, w teatrze zaś ani jeden cywilny nie ukazał się. Balet się wprawdzie odbył, ale baletniczki występowały z największem lekceważeniem publiczności składającéj się wyłącznie z wojskowych. Gazety augsb. zaręcza za prawdziwość podania, które, jak mówi, będzie zapewnie za granicą przekręcone.

Galicya.

Kraków, 27. Lutego. — Dnia dzisiejszego zakończyła czynności swoje urzędująca od lat kilku w Krakowie c. k. komisya ministeryalna indemnizacyjna ustanowiona dla sześciu zachodnich obwodów galicyjskich. Na ostatniem posiedzeniu, odbytem dnia 26. b. m., pożegnał c. k. radzca nadworny, prezes komisyi, Ignacy de Nordfelden Hietzgern członków przemową, w któréj wyrażając się pochlebnie o gorliwych i skutecznych usiłowaniach należących do składu komisyi urzędników w rzeczy ścisłego rozbioru i szybkiego załatwienia spraw swego zakresu, nie przepomniał również o chwalebnem i uczciwem postępowaniu obywatelskich asydentów a razem członków komisyi z grona uprawnionych ziemian, tudzież obowiązanych włościan. Dziękował tedy wszystkim wspołem za czynny udział w łącznem popieraniu sprawy wyzwolenia własności nieruchoméj od byłych ciężarów, skutkiem którego poparcia sprawa ta spiesznie doszła do pożądanego kresu. Po przemówieniu dostojnego prezesa, odczytał Jan hr. Załuski, asydent komisyi z grona uprawnionych ziemian, adres dziękczynny w imieniu obywateli ziemian galicyjskich. Czas.

Hiszpania.

Madryt, 21. Lutego. — Wszystkie oczy zwrócone tu są na proces wytoczony przeciw królowi i ojcu jego o przyrzeczone wynagrodzenia p. Palet za skojarzenie małżeństwa. Słusznie pyta się każdy, czyli summa jakiéj domaga się p. Palet jest tak wielka, iż dwór tak niemiły proces przenosi nad zapłacenie jéj? Wszakże ona wynosi tylko 200,000 fr. Jest to rzecz tem bardziéj uderzająca, że na dworze hiszpańskim nie umieją wcale oszczędzać pieniędzy, które prawie garściami nie raz wyrzucają.

— Na Balu dworskim onegdaj spostrzeżono, że królowa tańczyła z księciem Valencyi, z markizem Turgot i jenerałem Concha. Wnoszą ztąd, że na dworze powiewa myśl konstytucyjna.

Azya.

Rząd francuski stara się złagodzić ostatnie trudności w redakcyi układu między Persyą a Anglią. W konferencyi odbytéj w dniu 25. Lutego między hr. Walewskim i Feruk chanem kwestye te co do formy mały daleko dojść. Chociaż układ całkiem jeszcze nie ułożony, nie ulega, jak to Nord i korespondent paryski Timesa utrzymują, wątpliwości, że w dobry sposób się zakończy. Anglia przez układ ten ma osięgnąć te same korzyści handlowe, co inne narody, ma mieć osady swoje na wyspie Karrak i w Ormus. Persowie mają wyjść z Heratu, Anglicy z Abuszaer. Rząd angielski, jak wielokrotnie donoszono, miał zażądać pozwolenia utrzymywania konsula swego w Balfrusz, porcie Masinderan nad morzem Kaspijrkiem. Poseł perski miał oświadczyć, że paragraf układu z Rosyą zawartego nie dozwala im przypuścić innego narodu konsula, i że istotnie żaden naród nie ma go nad morzem Kaspijskiem. Chce wszakże rząd perski zezwolić Anglii utrzymanie konsulów po różnych miejscach wewnątrz kraju, jako i na brzegu zatoki morskiéj. Od przyjęcia warunków ze strony Anglii zawisł wyjazd Feruk chana do Londynu.

Z Konstantynopola donoszą do Ostdeutsche Post pod d. 13. Lutego: Wiadomości z Persyi nadchodzące, nie są wcale zaspokajające i wystawiają stan wewnętrzny kraju jako nader zasmucający. Komendanci w Forsistan i Sziras nie są zgodni i oskarzają się nawzajem u dworu Szacha. Rosyanie czychają tylko, aby ich wezwano, tymczasem składają amunicyą, żołnierzy, broń i oficerów na brzeg perski morza Kaspijskiego. Część dział odeszła w głąb kraju. Rosya zdaje się, po zwichnieniu planów swoich na morzu Czarnem, całą swoją myśl zwróciła ku morzu Kazpijskiemu. Turcya wywinęła się z rąk jéj, stara się Persyą mocno ująć dla siebie. Szczególniéj zwraca uwagę i troskliwość swoją żegludze parowéj na morzu Kaspijskiem. Flota rosyjska na tem morzu jest jedyną która ma przyszłość.

— Wedle raportów prasy oryentalnéj z Teheranu z 5. Lutego usposobienie dworu perskiego objawiało się nader wojennem i ruchy wojska nie ustawały. Licznych Afghanów dowódzcy prosili szacha o pozwolenie zaciągnienia się w szeregi armii z Szyras. Tak sama poczta z Lewantu donosi, że oddział wojska perskiego zajął Kandahar. Twierdze Heratu całkiem zostały odnowione i wzmocnione; mówią, że około 20 oficerów rosyjskich znajduje się w Heracie, którzy posługują Persom. Na południowym perskim placu boju panuje zawieszenie broni, bo Anglicy oczekują nowych sił i nowych instrukcyj.

— Z Konstantynopolu pod 13. Lutego piszą: Nie ulega więcéj wątpliwości, że rosyjskie wojska zdążają ku Masenderas. Rząd perski wysłał rozkaz do jeneralnego gubernatora téj prowincyi Giafer Kuli chan, aby się z naczelnikami oddziałów wójsk rosyjskich porozumiał i życzeniom ich dogadzał. Ośm okrętów rosyjskich, o których Panu w liście ostatnim pisałem, udały się do Mechehediser i wysadziły na ląd niemałą liczbę wojska rosyjskiego.

— Z Macao z 15. Stycznia donosi Moniteur de la flotte, że rząd perski dopiero od czasu rozpoczęcia sporu w Kantonie wydał ostre rozkazy przeciw Anglikom i od tego też czasu gawiedź posuwa się do ulicznych starć. W Macao, mieście bardziéj europejskiem, nie może Europejczyk wychodzić nieuzbrojony. W mieście i na około Kantonu panuje anarchia, o któréj w Europie nie mamy wyobrażenia. W Hongkong w środku Stycznia panowała spokojność, angielskie i francuskie okręty wojenne czuwały z wojskiem na brzegach; większa część Europejczyków związała się w milicyą, wspierając wojsko w utrzymaniu spokojności.

— Ostatnie wiadomości z Persyi, jakie odbieramy za pośrednictwem Norda przez Rosyą, nie zawierają nic ważnego. Szach perski pomimo wojny na którą go naraził jego majordamus, oddaje się ciągłym rozrywkom i zabawom. Podług tych raportów obsadzili Anglicy cały pas nadbrzeżny nad zatoką perską, nie ważąc się wedrzeć wewnątrz kraju w skutek oporu, stawianego im przez szczepy koczujące. Ostatnie twierdzenie zdaje się polegać na przypuszczeniach, gdy wiadomo jest, że dowódzcom angielskim chodziło tylko o obsadzenie okolic nadbrzeżnych, dopóki nie nadejdą nowe posiłki. Co się tyczy własności ziemi, odczytał na ostatniem posiedzeniu towarzystwa geograficznego w Londynie je-

nerał Monteith o drodze prowadzącéj z nadbrzeża do równin Farna, a pułkownik p. H. Rowbinson o owém nadbrzeżu i owych pasach. Jenerał Monteith, który po kilkakroć zwiedzał owe pasy między Abuszaer i Szyras leżące, oświadcza, iż one mniéj są niebezpieczne, aniżeli zwykle sądzą. Prawda, że z powodu braku żywności i złej wody są niejakieś trudności dla wojska, które wszakże można przebyć. Od szczepów zamieszkałych w około tych pasów, można się spodziewać przychylności, bo ściągnienie ich przedstawiałoby rządowi perskiemu niejedno niebezpieczeństwo, bo niepewno, z jaką partyą by się łączyli.

— Co do układu, takowy już podobno jest przyjęty, lecz w nim nie ma wzmianki o morzu Kaspijskiem. Anglia będzie uważaną jako naród przyjazny, i to podobno wszystko co układ zawierać będzie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Marca. — Biuro statystyczne podaje ceny przecięciowe obliczone na szefle i srebrne grosze 4. głownych zbóż i ziemniaków, jakie wprzeciągu 12 miesięcy w następujących miastach poznańskich się ustaliły: 1) Poznań: pszenica $99\frac{1}{12}$, żyto $79\frac{4}{12}$, jęczmień $58\frac{4}{12}$, owies $41\frac{2}{12}$, ziemniaki $29\frac{5}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $99\frac{1}{12}$, żyto $88\frac{2}{12}$, jęczmień $59\frac{7}{12}$, owies $44\frac{6}{12}$, ziemniaki $27\frac{11}{12}$; — 3) Wschowa: pszenica $120\frac{4}{12}$, żyto $81\frac{5}{12}$, jęczmień $67\frac{4}{12}$, owies $40\frac{11}{12}$, ziemniaki $27\frac{4}{12}$; — 4) Gniezno: pszenica $116\frac{6}{12}$, żyto 86, jęczmień $61\frac{7}{12}$, owies $44\frac{5}{12}$, ziemniaki $29\frac{11}{12}$; — 5) Rawicz: pszenica $133\frac{4}{12}$, żyto $85\frac{7}{12}$, jęczmień $66\frac{10}{12}$, owies $39\frac{1}{12}$, ziemniaki $28\frac{8}{12}$; 6) Leszno: pszenica $125\frac{4}{12}$, żyto $84\frac{4}{12}$, jęczmień $64\frac{7}{12}$, owies $41\frac{5}{12}$, ziemniaki $29\frac{5}{12}$; — 7) Kempno: pszenica $120\frac{1}{12}$, żyto $82\frac{6}{12}$, jęczmień $64\frac{2}{12}$, owies $53\frac{9}{12}$, ziemniaki $26\frac{2}{12}$. — Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13 pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica 111, żyto $82\frac{7}{12}$, jęczmień $62\frac{4}{12}$, owies $41\frac{9}{12}$, ziemniaki $32\frac{2}{12}$; w 7 poznańskich miastach: pszenica $113\frac{3}{12}$, żyto $82\frac{7}{12}$, jęczmień $63\frac{1}{12}$, owies $42\frac{3}{12}$, ziemniaki $28\frac{5}{12}$; w 5 brandeburskich miastach: pszenica 114, żyto $81\frac{11}{12}$, jęczmień 50, owies 40, ziemniaki $24\frac{10}{12}$; w 5 pomorskich miastach: pszenica $109\frac{7}{12}$, żyto $85\frac{1}{12}$, jęczmień $64\frac{11}{12}$, owies $45\frac{2}{12}$, ziemniaki $33\frac{1}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $108\frac{11}{12}$, żyto 83, jęczmień $61\frac{1}{12}$, owies $36\frac{1}{12}$, ziemniaki $26\frac{9}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $108\frac{1}{12}$, żyto $80\frac{7}{12}$; jęczmień $58\frac{2}{12}$, owiese, $34\frac{10}{12}$, ziemniaki $22\frac{11}{12}$; w 4 westfalskich miastach: pszenica $121\frac{7}{12}$ żyto 93, jęczmień $65\frac{11}{12}$, owies $41\frac{2}{12}$, ziemniaki 36; w 14 reńskich miastach: pszenica $120\frac{5}{12}$, żyto $92\frac{1}{12}$, jęczmień $64\frac{5}{12}$, owies $36\frac{5}{12}$, ziemniaki $32\frac{4}{12}$.

Rozmaite wiadomości.

— Zkąd pochodzi przysłowie żyć na wielką stopę, używane we wszystkich prawie językach europejskich. Wzięło ono początek swój od pewnego historycznego zdarzenia. Gotfred Plantagenet hr. Andegaweński, cierpiał przez długi czas na podagrę, od którój obrzmiały mu nogi. Zmuszony przez to nosić trzewiki niezwyczajnéj wielkości z nazbyt długiemi bardzo nosami, wprowadził podobne niezgrabne obuwie w modę na swoim dworze. Już to zatem dla przypodobania się Panu, już przez zwyczajne dziwactwo mody, wpadli dworzanie w przesadę i zaczęli nosić trzewiki kończaste, które przewyższały nieraz dwie stopy zwyczajne. Wtedy też weszło w używanie przysłowie: etre sur un grand pied, które wnet do innych języków przeszedłszy, utrzymało się aż do dnia dzisiejszego, w znaczeniu jak wyżéj: żyć na wielką stopę.

(Nadesłano.)

Dnia 26. Lutego r. b. odbyła się z Niegolewa exportacya ciała zacnego ś. p. Andrzeja Niegolewskiego do Buku, a 27go o 4téj godzinie z południa, zapowiedziały smutnie kołyszące się śpiże, bliskie rozstanie! — Nastąpiła ta okropna chwila! runęły łez potoki! spuszczono do katakomby Niegolewskich zwłoki jednego z najwaleczniejszych rycerzy polskich. — Świątynia napełniona była dostojnemi obywatelkami i obywatelami, ale z boleścią serca spostrzeżono, że nie było tyle młodzieży przytomnéj, aby bez pomocy starszych, zgasłego naszego bohatyra na łonie matki ustawić. Pomimo obowiązku uczczenia i pożegnania swego tak godnego współbrata, który całkie życie narodowi poświęcał, był ważniejszy obowiązek słuchania pilnie taktu orkiestry w Bazarze i innych salonach, wydreptując polkę, warszawiankę i t. p. inne skoki!

Jak to przykro pomyśleć o przyszłości naszéj, kiedy w młodzieży, owéj nadziei naszéj, zgasły uczucia przodków naszych, kiedy ich serca dębową korą obszyte!.... Ale konsolujcie się młodzi Panowie, wyręczyły was chłopki, którzy z Włościjewek, na pogrzebowy obchód swego dziedzica, o kilkanaście mil przybyli, i wspólnie ciężką trumnę znosić i wnosić, i skrapiać łzami ziemię naszą pomogli.

Młodzi Panowie! jakże wielki szacunek bylibyście sobie wyjednali, gdybyście całką składkę na bal ofiarowaną, bez odciągnienia kosztów, ochronie oddali, a osobiście ostatnią przysługę rodakowi przynieśli, który nigdy z naszéj nie wygaśnie pamięci.

Ignacy Lipski.

Przybyli do Poznania 5. Marca.

BAZAR: Moraczewski z Orchowa, Błociszewski z Przecławia, Swinarski z Sarbia, Mańkowski z Podola, Budziszewski z Xiąża.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hammer i Koppel z Berlina, Bernau z Wrocławia, Richter z Szczecina, Falke z Lipska, Mündler z Rothenburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Schmidt i Hirsch z Szczecina, Elias z Paryża, Gehrke z Berlina, Körber z Skubarczewa, Hoffmann z Ruchocic.

HOTEL DU NORD: Lengsfeld z Królewca, Busse z Swiączyna, Hanisch z Kościana, Traugott z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Jasińska z Michałczy, Hepkowski z Wroniaw, ominski i Ossowicki z Wolsztyna.

HOTEL BERLINSKI: Kulczewicz z Buku, Klee z Pniew, Böttcher z Kłecka, Paulus z Buku, Sommerfeld z Berlina, Bergmann z Leszna, Pinn z Grodziska.

HOTEL PARYZKI: Neubelt z Owińsk, ks. Baczyński z Śremu, Kollat i Kaphan z Miłosławia, Sosnicki z Koszkowa, Bulczyński z Nietrzanowa, Rogaliński z Ostrobudek.

POD TRZEMA LILIAMI: Herrmann z Neusalz.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Jahn z Rawicza, Garbary Nr. 54.

OBWIESZCZNEIE.
II. Insercya.

Renty czyli czynsze, które gospodarze w Małachowie wierzbiczaném alias górnem, powiatu gnieźnieńskiego, dominio w summie rocznéj 131 Tal. 16 Sgr. 6 Fen. dotychczas opłacać powinni, mają być kapitałem w listach rentowych okupione.

To podaje się na mocy przepisów powszechnego prawa pruskiego, części I. tytułu 20., §. 460—465., i ustawy względem zaprowadzenia Banków rentowych z dnia 2. Marca 1850., §. 49., do wiadomości niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, mianowicie:

a) Jadwigi Raczyńskiéj, co do protestacyi sub rubr. III., Nr. 5., względem należytości 233 Tal. 8 dgr. wraz z prowizyami po 5 od sta i 18 Tal. 16 dgr. kar processowych, dla niéj zapisanéj;
b) Zuzanny Ciesielskiéj, co do należytości 333 Tal. 8 dgr. pod rubr. III. Nr. 7. in vim protestationis zapisanéj;
c) Janowi i Augustynowi braciom Jakowieckim co do zapisanéj dla nich in vim protestationis rubr. III. Nr. 8., summy kupna Tal. 66, dgr. 16, i
d) trojgu siostrom Jakowieckim, Antoninie, Jozefacie i Rozalii, co do zapisanéj dla nich in vim protestationis rubr. III. Nr. 9. summy kupna Tal. 400,

aby praw swoich dopilnować mogli, z ostrzeżeniem, aby się z pretensyami i wnioskami swemi w przeciągu sześciu tygodni od pierwszego umieszczenia tego obwieszczenia rachując, u podpisanéj Władzy na piśmie zgłosili; gdyż w razie zaniedbania tego, prawo swe do okupionéj renty i resp. kapitału za nie utracą, i renty w księdze hipotecznéj odpisane będą.

Poznań, dnia 2. Lutego 1857.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Marca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	95
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	88	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$100\frac{1}{2}$